

Godzina Święta – „Godzina Jezusa”

Śpiew: - na wystawienie Pana Jezusa

OSOBA I: - Jezu, Boże nasz i Panie, Zmartwychwstały, żyjący w chwale Ojca i wśród nas. Przychodzimy, w tej godzinie, aby uwielbiać Twą miłość, wielkość i, by oddawać Ci chwałę, okazywać wdzięczność i wynagradzać. Godzien jesteś tego, ponieważ zostałeś zabity za lud Twój, wszystkich zbawiłeś Ty sam i przez Krew Twoją nabyłeś nas Bogu. Przyjmij z serc naszych cześć.

Przychodzimy, aby w tej godzinie, czuwać przy Twoim Sercu, które tak bardzo nas ukochało... i to nas niegodnych, że niczego nie żałowało dla nas, że się poświęciło aż do oddania życia, abysmy już nie żyli w ciemnościach i mrokach śmierci, lecz by nam świeciło światło niesmiertelne.

Przychodzimy, gdyż serca nasze mają potrzebę wyśpiewania Ci hymnu wdzięczności, bo wielkiś Ty. Wielka jest wierność Twego Serca. Miłość Twa, głębsza niż ocean bez dna. Wielka jest wierność Twa, gdy do nas zniżasz się.

Będziemy powtarzać: - uwielbiamy Twoje Serce

- w sakramentach świętych, przez które dźwigasz nas wzwyż,
- w Kościele, który jest naszym domem,
- w powołanych do wyłącznej służby w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w posłudze misyjnej,
- w osobach świeckich, które Ciebie postawiły w centrum swego życia, kochają i są wierne,
- we wszystkich, którzy szukają Cię z troską i miłością,
- w tych, którzy poświęcają się dla innych,
- w tych, którzy przyjmują krzyż bez narzekania i bez żalów,
- w tych, dla których godzina cierpienia, jest godziną jedności z Twoim cierpiącym Sercem

+ + + + +

OSOBA II: - Wiele razy i w różnych okolicznościach Jezus używał słowa «godzina», W Jego ustach określenie „godzina” odnosiło się do ustalonego przez Ojca momentu dokonania dzieła zbawienia.

Mówi o tym od początku swej publicznej działalności.

Wejźmy teraz w duchu na gody weselne w Kanie Galilejskiej, aby tam po raz pierwszy usłyszeć od Pana to słowo: „godzina”. Jest tam taki moment w którym Matka prosi Jezusa, by pomógł nowożeńcom, którzy znaleźli się w kłopotliwej sytuacji z powodu braku wina. Jezus początkowo się wzbrania

przed spełnieniem tej prośby i wtedy mówi do Matki: - „jeszcze nie nadeszła **godzina moja**” (J 2, 4).

„Jeszcze nie nadeszła”... , a zatem kiedyś z pewnością nadejdzie i będzie to godzina męki, ale także godzina uwielbienia Jezusa, kiedy dokona On dzieła odkupienia ludzkości. Będzie to godzina wyjątkowej miłości, aż do oddania życia.

OSOBA III: - I przyszła ta wielka godzina w dziejach świata, godzina odkupienia, w której Syn Boży oddaje życie, abyśmy już nie byli niewolnikami grzechu, ale byśmy żyli jak prawdziwe dzieci Boże. Aby nas, którzy byliśmy niegdyś obcymi [dla Boga] i [Jego] wrogami przez sposób myślenia i nasze złe czyny, pojednać ... przez śmierć, by stawić nas wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienaganych, (por. Kol 1, 21 – 22;)

Całe ziemskie życie Jezusa zmierzało do tej dramatycznej godziny, którą wyznaczył Ojciec, która jednak przyniosła błogosławieństwo światu.

Ojciec wyznaczył godzinę, a Syn przyjął decyzję Ojca w poddaniu i pełnym miłości posłuszeństwie... i nie odwołał tej godziny, chociaż „dusza Jego doznała lęku” i nie spóźnił się na nią. Przyszedł we właściwym czasie, by złożyć ofiarę, która miała wysłużyć zbawienie ludzkości. Przyznał tuż przed męką, że „dusza Jego doznała lęku”, ale nie prosił Ojca, by wybawił Go od tej godziny. Nie. Pan nie chce uciekać przed bolesnym przeznaczeniem. Potwierdza, że „właśnie dlatego przyszedł na tę godzinę” J 12, 27. Godzina męki jest godziną spełnienia się misji Syna Bożego.

Ta decydująca godzina jest godziną męki i równocześnie godziną uwielbienia. Jest godziną, w której Syn Człowieczy został „nad ziemię wywyższony” J 12, 32; na krzyżu. A to wywyższenie jest znakiem, jest zapowiedzią wywyższenia do chwały niebieskiej.

+ + + + +

A więc Panie Najdroższy, wszystko, co się wydarzyło w Twojej działalności publicznej, wszystkie przeżyte „godziny” zmierzały do tej ostatecznej, w której powróciłeś do Ojca. W świetle tej „godziny” dopiero rozumiemy sens Twojej ofiary i jej wartość, dla ludzkości.

Uwielbiamy Ojca i wysławiamy Ciebie. Potrzebujemy jedności z Twoim Sercem – już teraz - abyś mógł przeprowadzić nas na tamten brzeg, gdzie Ojciec i na każdego z nas czeka, tak, jak czekał na Ciebie.

Śpiew: (jeżeli pieśń nie jest znana, można ją jedynie wyrecytować, ale raczej nie opuszczać, ze względu na jej treść) -

1. Nadeszła, Ojcze, godzina moja,
Otocz Mnie chwałą, bym wielbił Cię,
Bym Twoją mocą dał życie na wieki
Tym, których, Ojcze, oddałeś mi.
2. Twe Imię, Ojcze, im objawiłem,
To Twoje dzieci, któreś mi dał,
A oni wierzą we wszystkie twe słowa,
Za nimi proszę, abyś ich strzegł.
3. Świat jest im wrogiem, bo nie zna Ciebie,
Jak Mnie posłałeś, posyłam ich,

- Uświęć ich w prawdzie, twe słowo jest
Prawdą,
Za nich w ofierze poświęcam się.
4. Niech będą jedno, jak my jesteśmy,
Ja Ojcze w Tobie, a we Mnie Ty,
Aby świat poznał, że Ty Mnie posłałeś,
Że Ty ich kochasz, jak kochasz Mnie.
5. Chcę także, Ojcze, których mi dałeś,
Zabrać ze sobą do chwały Twej.
Niechaj zobaczą, jak bardzo Mnie kochasz,
By szczęście nasze mieszkało w nich.

+ + + + +

OSOBA IV: - Chyba każdy z nas ma w życiu swoją „godzinę” bólu, utrudzenia, cierpienia, lęku o siebie lub o bliskich; godzinę męki. Taka trudna „godzina” jest częścią naszego życia. Co z nią robimy, jak przeżywamy, ile w nas pokornej zgody, a ile buntu, żalu do Boga i ludzi.

Czy przychodzi nam w takich bolesnych momentach myśl i przekonanie, że przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa. Naszym celem jest przecież dom Ojca. Tam jest nasze mieszkanie, tam odpoczynek od trudów, tam będziemy pić wyborne wino duchowego pokoju i niewyrażalnego szczęścia.

(**dłuższa chwila ciszy**)

+ + + + +

Pomyślmy: - czym naznaczona była droga Jezusa do chwały!?

Pan otrzymał tę chwałę w nagrodę za wierność, miłość, za posłuszeństwo w bólu nieopisanie ciężkim, w poniżeniu, zrównaniu Go z największymi przestępcami, w końcu za śmierć za nas (to znaczy: zamiast nas).

Za wierność, wytrwałość, zgodę na Boże oczekiwania, za miłowanie bez granic, Ojciec posadził Go po swojej prawicy na wyżynach niebieskich. Ale ta „godzina” chwały przyszła na końcu, była owocem całego życia i umierania. Nie uwolnił Go Ojciec od „godziny” cierpienia, ale potem wynagrodził Jezusową zgodę na tę godzinę..., zgodę dokonaną w wolności.

+ + + + +

OSOBA V: - Każdy z nas ma swoją godzinę udręki, ale i zapewnienie Pańskie, że po niej przyjdzie godzina chwały.

Spróbujmy wyobrazić sobie współczujące spojrzenie Jezusa, który widzi naszą udrękę, nasze płynące łzy. Spróbujmy wejść w przeżycia Jego Serca, kiedy patrzy na cierpiących niezasłużenie, prześladowanych na różne sposoby, wyśmiewanych tylko za to, że przyznają się do wiary w Niego..., spróbujmy odkryć cierpienie Jego Serca, współczucie jakie chce nam ofiarować... Jego Serce zmartwychwstało i żyje, a więc potrafi współczuć w naszym bólu, potrafi zrozumieć..., bo sam przeszedł przez największą udrękę. Ale przede wszystkim spróbujmy usłyszeć Jego zapewnienie:

LEKTOR: - „**Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie**” Mt 5, 4. 10 – 12;

Tylko wiary nam trzeba. Dlatego z głębin serc wołamy: - „Panie, przymnóż nam wiary”

Będziemy powtarzać: - **Panie, przymnóż nam wiary,**

- aby cierpienie nie wgniotło mnie w ziemię, ale poprowadziło ku wyżynom niebieskim,
- bym nigdy nie wątpił, że za wierność, u końca drogi czeka nas w niebie wielka nagroda,
- bym chciał bardziej poznać Ojca i Jego plan wobec mego życia,
- przymnóż mi wiary, gdy czuję się słaby i zniechęcenia mnie ogarnia,
- gdy w moim sercu mnożą się niepokoje i wątpliwości, czy wierność za każdą cenę ma sens,
- gdy ten świat ustawia przed nami inne priorytety, niż Twoja Ewangelia,
- aby była we mnie ta pewność, że – jak rzekło Pismo – „ci, którzy we łzach sieją, żąć będą w radości” (z Psalmu 126)

+ + + + +

Śpiew: - 1. Ja wiem, w Kogo ja wierzę stałością duszy mej:
Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej.
To ten, co zstąpił z nieba, co życie za mnie dał
I pod postacią Chleba pozostać z nami chciał.

2. Ja wiem, w Kim mam nadzieję, w słabości mojej moc:
To Ten, przed Którym światło pali się w dzień i w noc.
On moim szczęściem w życiu, On światłem w śmierci dzień.
Zwycięża mroki grzechu, rozprasza śmierci cień.

3. Ja wiem, Kogo miłuję nad wszelki świata czar,
Kto poi duszę moją, kto zna miłości żar:
To Król nad wszystkie króle, wielki i słodki Pan,
Co karmi dusze głodne Ciałem i Krwią swych ran.

+ + + + +

Potrzeba nam czuwania, aby to zapewnienie Pańskie: - „... **wasza nagroda wielka jest w niebie**” nie rozplynęło się w nas, byśmy o nim nie zapomnieli, byśmy nie przestali wierzyć, byśmy nie posnęli, jak apostołowie, podczas Jego modlitwy w godzinie cierpienia, Jego agonii w Ogrójcu. My nie jesteśmy lepsi od Apostołów, nie jesteśmy bardziej wierni..., ale nauczeni na ich przykładzie, nie popełniamy takich błędów, by Pan nie musiał czynić nam wyrzutów: - „**jakże to, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?**”

Uczyńmy z całego naszego życia taką „jedną nieustanną godzinę czuwania” przy Jezusowym Sercu. Z pewnością, przez tę naszą całożyciową „godzinę czuwania”, staniemy się uczestnikami Jego szczęśliwej godziny w domu Ojca.

(dłuższa chwila ciszy.....)

+ + + + +

OSOBA VI: - Powróćmy jeszcze do Kany Galilejskiej, gdzie Jezus ostatecznie dokonał „znaku” przemiany wody w wino, dzięki pośrednictwu Maryi. Odtąd tych znaków będzie wiele, bardzo wiele. Będą one miały pomóc do rozpoznania w Osobie Jezusa obiecanego Mesjasza, oczekiwanego Zbawiciela.

To, co się wydarzyło w Kanie, przemiana wody w wino, jest zapowiedzią nowego wina, czyli Eucharystii – wina przemienionego w krew Chrystusa, przelaną na krzyżu.

Jezus wiedział, że gdy nadejdzie Jego godzina, dostarczy biesiadnikom wina najlepszej jakości – stanie się to podczas Ostatniej Wieczerzy. Z Ewangelii Janowej dowiadujemy się, że podczas Ostatniej Wieczerzy: „**Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował**” J 13, 1; Nawet nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jak bardzo Jego Serce musiało oczekiwać na tę „godzinę miłości” w której posunął się „do końca”, to znaczy do krzyża, do Eucharystii.

Nasz Pan już nie mógł ukochać nas bardziej!

Śpiew: - **Panie, dobry jak chleb,**
bądź uwielbiony od swego Kościoła,
Bo Tyś do końca nas umiłował,

do końca nas umiłował.

1. Tyś na pustkowiach chleb rozmnożył, Panie,
„Byśmy do nieba w drodze nie ustali,
Tyś stał się Manną wędrowców przez ziemię,
Dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

4. Tyś za nas życie swe oddał, na krzyżu,
A w znaku chleba w świątyniach zostałeś.
I dla nas zawsze masz otwarte Serce,
Bo Ty do końca nas umiłowales.

+ + + + +

Tam, w Kanie, Jezus pomagając nowożeńcom, w rzeczywistości rozpoczyna swe dzieło zbawcze. Jezus zapoczątkował nowy czas, jest to era Królestwa Bożego. **Jezus zaprosił nas wszystkich na nowe gody weselne w Królestwa Bożym.** Jezus jest Oblubieńcem na tych nowych godach, oblubienicą jest Kościół, a w nim każdy z nas osobiście.

+ + + + +

OSOBA VII: - Panie, oto nadeszła i dla nas godzina, abyśmy skorzystali z tego zaproszenia i byśmy starali się o przygotowanie pięknej weselnej szaty naszego życia, w którą przystrojony wyjdziemy na spotkanie z Tobą..., to szata wiary pojętej jako zawierzenie, zaufanie oddanie Tobie.

To wesele już się zaczęło dla nas w momencie chrztu. Ale pełny udział w nim zależy od nas, od naszej dyspozycji, od przygotowania. Czasem okazuje się, że czegoś brakuje, że o czymś nie pomyśleliśmy, coś uznaliśmy za mało ważne, coś zlekceważyliśmy. To mogą być wybiórczo traktowane Przykazania Boże, czy kościelne, to może być lekceważenie przykazania miłości, to mogą być grzechy główne, które dominują w naszym życiu. Czy w takim przypadku Oblubieniec może być zadowolony z obrazu oblubienicy, którą jest nasze serce?

O, Panie, nie zadowala Cię z pewnością obraz mojego serca..., szata mojego życia splamiona grzechami. To do mnie odnosi się tekst z Księgi Apokalipsy: - „**Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij innych, którzy są bliscy śmierci. Nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga. Przypomnij sobie co otrzymałeś i usłyszałeś, przestrzegaj tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nawet nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie**” Ap 3, 1 – 3;

O Panie, moja wieczność z Tobą jest zagrożona, bo nierozważnymi decyzjami, z własnego wyboru zabrudziłem moją szatę chrzcielną. Nie czuwałem, zasnąłem. Ale teraz Ciebie, Baranku Boży proszę obmyj mnie w sakramencie pokuty, a stanie się szata mojego życia czysta. Pragnę ją wybielić w Twojej Najświętszej Krwi, gdy z wiarą przyjmę Cię w Komunii

Świętej. Wtedy będę mógł radować się Twą obecnością i piękne będą nasze wspólne gody weselne, aż do dnia, w którym Ty poprowadzisz mnie przed oblicze Ojca..., i wtedy poleje się najwyborniejsze wino największego szczęścia.

Panie, Ciebie pragnie dusza moja, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschnięta pragnie wody, tak ja całym sobą pragnę Ciebie.

Będziemy powtarzać: - Nawróć mnie Serce Jezusa,

- zabrudziłem grzechami moją szatę chrzcielną, dlatego proszę,
- chcę trwać przy Twoim Sercu, pragnę być Ci wierny i posłuszny Twoim oczekiwaniom, dlatego proszę,
- abym regularnie korzystał z sakramentu pokuty,
- by Komunia Święta była dla mnie ważniejsza niż chleb powszedni,
- bym nie zaniedbywał spotkań z Tobą w Słowie Bożym, czytany indywidualnie,
- bym chciał i potrafił czuwać nad sobą, by mnie zło nie zwyciężało,
- abym był zawsze gotowy na spotkanie z Tobą,

Śpiew: - Kiedy w jasną, spokojną, cichą noc,

Spoglądam na niebo pełne gwiazd,
Kiedy myślę, czy życie to ma sens,
I wołam do Ciebie: Ojczy nasz.

*O Boże, O Boże, Panie mój,
Nie pamiętaj że czasem było źle.
Wiesz dobrze, że zawsze jestem Twój
I że tylko Twoją drogą kroczyć chcę.*

Kiedy w życiu tak pełnym rozczarowań,
Przez grzechu kamienie potknę się.
Kiedy spokój utonie w fali knowań,
Każdym drżeniem mej duszy szukam Cię.

Życie ludzi przebiega krętą drogą,
Hen w górze cel mej wędrówki tkwi.
I choć czasem sił braknie moim nogom,
To ja dojdę, dojdę gdy zaufam Ci.

+ + + + +

OSOBA VIII: - Ta bolesna godzina Jezusa była szczytem Jego misji na ziemi, której celem było otoczyć Ojca chwałą i dać życie wieczne ludziom.

LEKTOR: - „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy

wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” J 12, 23 – 26;

Niemal za chwilę nastąpi Jego powrót do Ojca..., będzie to droga przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Człowiek może osiągnąć życie wieczne tylko w jeden sposób – przez poznanie Ojca:

LEKTOR: - „A to jest życie wieczne: aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” J17,3;

Świat ciągle jest nieszczęśliwy, gdyż nie zna Boga. Poznanie prawdziwego Boga i przekonanie ludzi do wiary w Niego, było motywem wszystkich działań podejmowanych przez Jezusa wobec ludzi. Każde spotkanie Jezusa z ludźmi było wezwaniem do wiary w Ojca, gdyż tylko dzięki wierze w prawdziwego Boga, oraz w Tego, którego On posłał, mogą osiągnąć życie wieczne.

Odmawiając teraz modlitwę, której nauczył nas Pan Jezus, wyrazimy naszą świadomą przynależność do naszego Stwórcy i Ojca:

- Ojcie nasz, któryś jest w niebie...

(dłuższa chwila ciszy.....)

+ + + + +

OSOBA IX: - Misja Jezusa na ziemi dobiega końca. Wypełnił dzieło, jakie Ojciec dał Mu do wykonania i wraca do Niego. Ale na ziemi pozostają Jego wyznawcy, pozostaje Jego Kościół. Dzięki Kościołowi misja Jezusa trwa nadal. Kościół to my, to każdy z nas. A zatem każdy z nas otrzymał od Pana zadanie:

- „idźcie na cały świat i czyńcie Mi uczniów”,
- „wy jesteście solą ziemi i światłem świata”,
- „posyłam was jak owce między wilki...”,

Pan nie zapowiada łatwego życia tym, którzy idą za Nim. „Godzina” Jezusa rozumiana jako męka i śmierć stanie się także „godziną” tych, którzy będą o Nim dawać świadectwo. Tak było w pierwszych wiekach, kiedy chrześcijan dotknęło wielkie prześladowanie, aż po męczeństwo. Tak było przez wieki w różnych częściach świata, gdzie chrześcijanie ginęli za wiarę.

A dziś, u nas, w tej nowej „europejskiej” rzeczywistości, czy jest miejsce dla Jezusa?

Nie lękajmy się jednak. Jezus jest ostatecznym Zwycięzcą, On sam o sobie powiedział, gdy zapowiadał, że nie będzie nam lekko, mówił: -

LEKTOR: - „**Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Ja zwyciężyłem świat**” J 16,33;

„To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wykluczą was ze społeczności [...] a nawet nadchodzi godzina, w której każdy, kto pozbawi was życia, będzie uważał, że tak oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Powiedziałem wam to wszystko, abyście przypomnieli sobie, gdy nadejdzie ich godzina, że to wam powiedziałem” J 16,1-4;

Nabierzmy ducha, by przetrwać momenty trudne, wymagające wielkiej wiary i cierpliwości.

Musimy wierzyć, że **„Bóg jest dla nas ucieczką i mocą: łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach. Dlatego się nie boimy...”** On nas motywuje: - **„Zatrzymajcie się, i we Mnie uznajcie Boga, wzniesłego wśród narodów, wzniesłego na ziemi!”** Więc wyznajemy wiarę, że **„Pan Zastępów jest z nami, Bóg Jakuba jest dla nas obroną”** z Psalmu 46.

Bedziemy powtarzać: - **Boże, mój Boże, szukam Ciebie,**

- jesteś moim skarbem, tęsknię do Ciebie,
- Twoja obecność rozwesela moją duszę,
- przy Tobie wszystko ma sens,
- gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia,
- jesteś lekarstwem na moje problemy, na zmęczenie i zniechęcenie,
- Ty podtrzymujesz mnie w godzinie złej,
- Tobie ufam, Ciebie pragnę i kocham Cię,

+ + + + +

OSOBA X: - W krzyżu Chrystusa najbardziej wyraziła się potęga, wielkość i miłość Boga do człowieka, który wydał swojego Jedynego Syna na ofiarę ekspiacyjną dla zbawienia ludzi. Bóg gotów był zapłacić każdą cenę, by dać ludziom szansę, aby przez wiarę w Jego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna mogli osiągnąć życie wieczne.

„O jak cenię ja stary ten krzyż,
W nim ratunek ludzkości jest dan,

Lgnę do niego a w niebie ten krzyż
Na koronę zamieni mi Pan” (ref. Z pieśni pt. Stary krzyż)

LEKTOR: - *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie,
przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował,
i to nas, umarłych na skutek występków,
razem z Chrystusem przywrócił do życia.
Łaską bowiem jesteście zbawieni.
Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich
– w Chrystusie Jezusie Ef 2,4-6;*

Śpiew: **Zbawienie przyszło przez Krzyż,**
Ogromna to tajemnica.
Każde cierpienie ma sens,
Prowadzi do pełni życia.

Jeżeli chcesz mnie naśladować,
To weź swój krzyż na każdy dzień I
chodź ze Mną zbawiać świat,
Kolejny już wiek.

2. Codziennosc wiedzie przez Krzyż,
Większy im kochasz goręcej.
Nie musisz ginąć już dziś,
Lecz ukrzyżować swe serce.

3. Każde spojrzenie na Krzyż,
Niech niepokojem zagości,
Bo wszystko w życiu to nic,
Wobec tak wielkiej miłości.

Módlmy się: - Panie Jezu Chryste, uwielbiamy Cię i dziękujemy za Twoją „godzinę” męki i odkupieńczej śmierci, która nie była porażką, ale prowadziła do wywyższenia Ciebie i uwielbienia w zmartwychwstaniu. Twoja „godzina” zapowiadała także Eucharystię, czyli nowy sposób jednoczenia się z Twoim Sercem. Dziękujemy Ci za Twoją godzinę i prosimy; bądź z nami, gdy Boży plan każdemu z nas wyznaczy właściwą dla nas godzinę. Posyłaj nam Ducha Świętego, by pomagał nam być trzeźwymi i czujnymi, byśmy nie przespali naszej godziny. Amen

s. Helena Łukasik

Korczyna, dn. 21 lutego 2023 roku